

MŁÓT
Gmina Mielenko

Gazeta

WYDANIE SPECJALNE

MIELEŃSKA

ISSN 1641-3911

Luty 2012

Bezpłatne wydanie specjalne

Szanowni Mieszkańcy Gminy Mielenko,

W związku z ogłoszeniem przez PGE Polska Grupa Energetyczna miejscowości GĄSKI jako potencjalnej lokalizacji elektrowni atomowej, wyrażamy stanowczy sprzeciw wobec planów budowy elektrowni na terenie naszej Gminy.

Nasz nadmorski region jest typowo turystycznym, w którym większość mieszkańców żyje i utrzymuje się z turystyki, tymczasem samo pojawienie się GĄSEK jako jednej z trzech potencjalnych lokalizacji elektrowni atomowej wywołało już szkody w naszej lokalnej gospodarce turystycznej. Budowa elektrowni niewątpliwie stanowiłaby zagrożenie dla rozwoju naszej gminy, jak również gmin sąsiednich, skutecznie odstraszyłaby potencjalnych inwestorów, prawdopodobnie obniżyłby się także obrót nieruchomości, wpłynęłaby dramatycznie na rozwój turystyki – już pojawiły się pierwsze doniesienia o odwołaniu rezerwacji na sezon letni.

APELUJEMY

Do wszystkich mieszkańców naszej pięknej, nadmorskiej Gminy, aby wzięli udział w REFERENDUM oraz zagłosowali przeciwko lokalizacji elektrowni atomowej w Gąskach.

Tylko od nas samych zależy nasza przyszłość, musimy wziąć sprawy w swoje ręce. Tylko razem uda nam się zwyciężyć!

Konstytucja Rzeczypospolitej dała nam możliwość wypowiedzenia się w referendum lokalnym i nie możemy zmarnować tej szansy. Pozytywny wynik referendum i bardzo duża frekwencja pozwolą nam być słyszalnymi w kraju i na świecie, dzięki czemu zyskamy potężny oręż w walce o naszą przyszłość.

Jeszcze raz apelujemy do Państwa o udział w referendum oraz głosowanie przeciwko budowie elektrowni atomowej na terenie Gminy Mielenko.

Głos rodziny rybackiej

Nazywam się Alicja Jasińska (lat 54), mieszkam w Chłopach od zawsze. Wspólnie z rodziną zajmujemy się rybołówstwem. Jesteśmy mocno zaniepokojeni zamiarem budowy elektrowni atomowej w Gąskach. Nie jesteśmy fachowcami od atomu, ale obawiamy się, że gdyby doszło do wybudowania tej elektrowni, to na pewno będzie to koniec rybołówstwa. Chłodzenie reaktorów ma się odbywać bezpośrednio wodą morską i ta woda ma potem wracać do morza, ale już jej temperatura będzie wyższa o kilka stopni i to będzie miało negatywny wpływ na populację ryb. Poza tym kto będzie chciał od nas kupić rybę pochodzącą z tego rejonu.

Nie wyobrażamy sobie abyśmy nie mogli wykonywać rybołówstwa tu w Chłopach, gdzie jest nasz dom, nasze miejsce na ziemi. Ponoć ryby głosu nie mają, ale my w ich imieniu głośno mówimy:

NIE DLA ELEKTROWNI ATOMOWEJ NA POLSKIM WYBRZEŻU.

Olga Roszak-Peżała – Wójt Gminy Mielenko
Krzysztof Chadacz – Przewodniczący Rady Gminy w Mielenku

Waldemar Andrzejewski – Prezes Mieleńskiej Lokalnej Organizacji Turystycznej

Piotr Laskowski – Przewodniczący Komitetu www.bezatomu.pl. Pełnomocnik Inicjatywnej Grupy Referendalnej

Zbigniew Choiński – Wójt Gminy Mielenko w latach 1990-1998 i 2000-2010

ks. Tadeusz Piasecki – proboszcz parafii Przemienienia Pańskiego w Mielenku

ks. Włodzimierz Szymański – proboszcz parafii Matki Bożej Gwiazdy Morza w Unieściu

ks. Piotr Kuta – proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP w Sarbinowie

ks. Roman Gałka – Dziekan Dekanatu Mielenko i proboszcz parafii MB Królowej Polski w Śmiechowie

Ludmiła Hajek – Lekarz

Leszek Roszkowski – Lekarz

Leszek Kosiński – Lekarz

Sławomir Wilk – Lekarz



REFERENDUM

12 lutego 2012

zaznacz

NIE

Opinie mieszkańców

• **Marianna Denert, lat 67, emerytka** - jestem przeciw ponieważ myślę przede wszystkim o przyszłości moich dzieci i wnuków, nie chcę takiego zagrożenia dla zdrowia w okolicy, gdyż wzrosnie zachorowalność na raka i białaczkę, oraz spadnie zainteresowanie turystyką, a nasz region w większości z tego żyje. Jeżdżąc po Europie i nie tylko, podczas wycieczek nie zauważyłam nigdzie takich atrakcji turystycznych jak elektrownia atomowa.

• **Danuta Maciejewska, lat 58, dyrektor biblioteki** - elektrownia atomowa nie jest najbezpieczniejszym sposobem zdobywania energii, a w dzisiejszych czasach raczej Europa odchodzi od atomu.

• **Anna Woronis, lat 37, mieszkanka Sarbinowa** - NIE budowie elektrowni atomowej w Gąskach!

Moim zdaniem budowa elektrowni atomowej niesie za sobą znacznie więcej zagrożeń niż ewentualnych korzyści. Bycie prywatnym przedsiębiorcą w branży turystycznej i sama myśl o tym, że było tyle wyrzeczeń, aby stworzyć sobie stanowisko pracy, utrata głównego źródła dochodu z turystyki nie jest tą najczarniejszą myślą.

Nie przekonują mnie zapewnienia o niezawodności elektrowni. Jestem matką dwójki dzieci - to jest dostateczny powód, aby opowiedzieć się przeciwko elektrowni atomowej. Stawką jest życie ludzkie, życie moich dzieci i moich bliskich, a także moje i życie wszystkich Polaków. To jest dla mnie najważniejsze.

• **Andrzej Kaczmarek, Sklep Osiedlowy, Mielno** - Przypadek Fukushima i Czarnobyla pokazał wszystkim, że nie ma bezpiecznej lokalizacji dla elektrowni jądrowych, a na pewno nie jest to rejon tak małego basenu jakim jest Morze Bałtyckie, gdyż jakiegokolwiek skażenie promieniotwórcze doprowadzi do katastrofy ekologicznej nie tylko Polski, ale i wszystkich państw nadbałtyckich. Można podejrzewać tylko, że zapewnienia specjalistów są podyktowane interesem firm, które na atomowym biznesie chcą zbić fortunę. Polityka państw, które chcą, bądź tak jak Polska, są zmuszone szukać mniej szkodliwych źródeł energii powinna przede wszystkim skupiać się na głównym celu jakim jest bezpieczeństwo energetyczne - ale również w odniesieniu do egzystencji społeczności lokalnych. Tymczasem ustalenie lokalizacji elektrowni jądrowej w Gąskach godzi w niemalże każdą dziedzinę miejscowego życia, ale również w powiązane z nim inne zamiejscowe jednostki. Jako handlowiec od lat analizuję lokalny rynek i wiem, że znaczne zmniejszenie

Poniżej publikujemy opinie nadesłane do redakcji od właścicieli, dyrektorów ośrodków wypoczynkowych z terenu Gminy Mielno. Zapytaliśmy ich, co sądzą o planach PGE odnośnie budowy Elektrowni atomowej w Gąskach, oto co usłyszeliśmy (publikujemy tylko te wypowiedzi, które zostały nadesłane do momentu wydania gazety).

Co myślę o planach PGE?

Wiadomość o planach budowy elektrowni atomowej w Gąskach przez PGE dotarła do mnie w samochodzie, w trakcie podróży. Uznałam ją za niepełną, mało precyzyjną. O jakie Gąski chodzi? przecież nie te sąsiadujące z moim ośrodkiem ale o innych nie słyszałam. Po kilkunastu godzinach wszystko było jasne. To TE Gąski.

Nie wiem jak zapobiec deficytowi energii w kraju. Ale chyba nie tylko ja błędę jak we mgle. Rząd wdraża procedury wydobywania gazu łupkowego i jednocześnie budowę elektrowni atomowej. Tak naprawdę nie stać naszego państwa na żadną z tych technologii. Finansowanie musi nastąpić z naszych kieszeni, podwyższonymi opłatami za gaz, energię czy benzynę. To społeczeństwo będzie rzeczywistym płatnikiem a nie PGE i to ono powinno zdecydować w ogólnonarodowym referendum w co chce inwestować.

Decyzje nie mogą być podejmowane arbitralnie, bez konsultacji. Mamy pełne prawo bronić koncepcji rozwojowych naszej gminy i powiatu, preferujących rozwój infrastruktury turystycznej, ochronę środowiska i troskę o walory krajobrazu. Musimy wypowiedzieć się jednoznacznie w referendum gminnym, bo nie mamy innego równie donośnego sposobu wyrażenia naszych opinii. Nie szkodzi, że nie ma ono skutków prawnych. W demokracji, nawet tak raczkującej jak nasza, głos lokalnej społeczności nie może być lekceważony.

Zofia Starybrat
CRiW SOPHIA-BRYZA Sarbinowo

Nikt nie przyjedzie wypoczywać!

Jestem właścicielem Pensjonatu w Sarbinowie. Od 20 lat prowadzę również firmę usługowo handlową w Koszalinie, mam więc ogromne doświadczenie w kwestii usług dla ludności i wiem jak delikatny jest to grunt. Wystarczy jakokolwiek niepewność klienta, co do oferowanej usługi i od razu rezygnuje. Jestem przekonany, że budowa elektrowni w Gąskach przekreśli ruch turystyczny w naszej gminie już przed rozpoczęciem ewentualnej budowy. Nikt nie przyjedzie wypoczywać w pobliżu elektrowni, nawet jeśli usilnie władze PGE będą przekonywać o nieszkodliwości elektrowni. Nikt w gminie przez najbliższe lata nie zainwestuje złotych, ludzie którzy spłacają kredyty za inwestycje splajtowałyby już po roku ogłoszenia przez PGE rozpoczęcie budowy elektrowni, nikt nie sprzeda mkw budowanych w naszym regionie apartamentów, nikt z Koszalina nie przyjedzie na spacer w pobliżu elektrowni, wytną drzewa, a wybudują las słupów energetycznych, które przytłoczą nasz krajobraz, ryzyko awarii jak widać po Fukushima też jest, więc mogłoby dojść do ewakuacji całej gminy włącznie z Koszalinem. Jestem przekonany, że nikt z naszej Gminy no chyba, że jest powiązany z PGE, nie opowie się za budową elektrowni.

Marek Serafin

Gmina Mielno jest klasycznym regionem turystycznym

Ponad 20 km wybrzeża Bałtyku. Większość mieszkańców zajmuje się turystyką i żyje z turystyki. Tylko nieliczni mieszkańcy zajmują się rolnictwem. Nie jest więc dziwne, że informacje PGE o ewentualnej lokalizacji elektrowni atomowej w Gąskach budzi tak wiele emocji, obaw, strachu itp.

Obawiamy się, że elektrownia atomowa, już nawet informacja o wyborze lokalizacji, ograniczy inwestycje w turystyce, spadną ceny nieruchomości a w konsekwencji liczba turystów przyjeżdżających i odpoczywających w naszej Gminie. Taka jest mentalność ludzi planujących swoje urlopy, że podejmują decyzje racjonalnie. Chcą wypoczywać w miejscowościach bezpiecznych, spokojnych, korzystnych klimatycznie i zdrowotnie dla siebie.

Czy plażowanie w cieniu i tle dymiącej ogromnej betonowej elektrowni spełnia te kryteria?

Ludzie, potencjalni turyści, mają również wolny wybór. Są i będą inne piękne miejscowości nad naszym Bałtykiem, zarówno na wybrzeżu zachodnim w okolicach Świnoujścia, Międzyzdrojów jak i wybrzeżu wschodnim Sopot, Jastrzębia Góra itd.

Nie będą się zastanawiać czy jest prawdą, że woda czy też środowisko jest w części skażone czy nie? Mając wolny wybór, wybiorą inne atrakcyjne miejsca do wypoczynku.

Duże znaczenie dla świadomości społecznej mają również awarie elektrowni atomowych w Fukushima i Czarnobylu. Wspomnienie takich wydarzeń wywołuje lęk i przerażenie.

Dlatego biorąc pod uwagę wszystkie te okoliczności nasi mieszkańcy i przedsiębiorcy obawiają się, że turyści przestaną do nas przyjeżdżać i zaczną tracić często jedyne źródło dochodu.

Budowane, często ogromnym wysiłkiem finansowym, pensjonaty, kwatery i hotele będą świecili pustkami, a nikt ich nie będzie chciał kupić bo automatycznie spadną ceny nieruchomości.

Dochodzą do nas opinie, że samo ogłoszenie planów budowy tutaj elektrowni powoduje spadek cen ziemi, wartości nieruchomości czy zawieszenie będących w realizacji transakcji.

Waldemar Andrzejewski
Dyrektor ORW Syrena Mielno
Prezes Mieleńskiej Lokalnej Organizacji Turystycznej

przygotował: szpak

LIST OTWARTY MIESZKAŃCÓW GĄSEK

Dla naszej niewielkiej miejscowości GĄSKI już sama taka gigantyczna budowa, nawet gdyby nie była elektrownią atomową, oznacza zagładę. W tym łagodnym pejzażu nadmorskim ma powstać monstrualny kompleks obiektów, niektóre z nich wyższe od latarni morskiej! (Zarnowiec: „oprócz samej elektrowni, na którą miało składać się 79 budynków, rozpoczęto budowę 189 budynków tymczasowych zapleczy. W sumie wybudowano 630 obiektów”). Budowle i urządzenia techniczne zniszczą też naszą piękną plażę. Woda morska będzie „uzdatniana” czyli biologicznie degradowana w tempie ok. 100 ton na sekundę, podgrzana i zrzucana do morza wpłynie na cały ekosystem, a szczególnie na populację ryb. Zasięki z drutu kolczastego pod napięciem (jak w EJ Flamenville) i inne systemy ochronne stworzą tutaj, na obszarach chronionych programem NATURA 2000, koszmarną, militarną scenę.

(...) Radni Gminy Mielno podpisali 30. listopada 2011 ważne i pełne odpowiedzialności oświadczenie zaczynające się od słów: „Nie wyrażam zgody na budowę elektrowni jądrowych w Rzeczypospolitej Polskiej”. Ustawa sejmowa z dnia 30. czerwca 2011 r. (tzw. „specustawa Dz. U. Nr.135/poz.789) praktycznie odebrała mieszkańcom Regionu prawo do samorządnego podjęcia decyzji w sprawie, która nas wszystkich żywo dotyczy.

Dla naszych letnich gości z Warszawy i z Czarnej Dąbrówki, z Małopolski i z Wielkopolski, dla naszych dzieci, wnuków i dla nas samych, mieszkańców Gąsek przybyłych tu z różnych stron,

Będziemy walczyć o prawo do decydowania o naszej ziemi z determinacją jakiej w Polsce dawno nie oglądano.

Inicjatywa Społeczna
GĄSKI 13. grudnia 2011

Materiał opracowany przez Zespół redakcyjny sztabu referendalnego www.bezatomu.pl
(skrótly od redakcji GM)

OD NAS ZALEŻY NASZA PRZYSZŁOŚĆ I PRZYSZŁOŚĆ NASZYCH RODZIN!!! WSZYSCY MUSIMY WZIĄĆ UDZIAŁ W REFERENDUM



Drodzy i tak mili mojemu sercu mieszkańcy Gminy Mielno,

Nasza Gmina została wybrana, jako jedna z trzech gmin na Pomorzu, gdzie ma być zlokalizowana inwestycja budowy elektrowni atomowej. Pomijam fakt, że informacja o tej decyzji została przekazana nam w sposób zaskakujący, bez zasięgnięcia wcześniej opinii i informacji. Powiem wprost, postawiono nas przed faktem dokonany.

Nie ma najmniejszych wątpliwości, że gdy budowa elektrowni atomowej w Gąskach dojdzie do skutku, to zniszczy turystykę w całej naszej gminie, co doprowadzi do ruiny setki ludzi a co za tym idzie zwiększy znacznie bezrobocie. Będzie również zagrożeniem ekologicznym

dla środowiska naturalnego a także dla życia i zdrowia naszych rodzin.

W związku z powyższym proszę Was gorąco i apeluję byśmy WSZYSCY wzięli udział w REFERENDUM przeciwko lokalizacji budowy elektrowni atomowej w Gąskach w dniu 12 lutego 2012 roku. Proszę by nikt nie zlekceważył tego referendum, bo duża frekwencja przy urnach pokaże władzom w kraju i potencjalnym inwestorom jak bardzo jesteśmy zdeterminowani i zjednoczeni w walce przeciwko tej inwestycji.

Przez dziesięciolecia budowaliśmy naszą „małą ojczyznę” sami, upiększając i ulepszając ją. Chcielibyśmy robić to dalej, więc nie pozwólmy aby nam to ktoś spałał. Do zobaczenia 12 lutego, ja będę na pewno i na Was bardzo liczę.

Olga Roszak-Peżała
Wójt Gminy Mielno

ruchu turystycznego spowoduje utratę dochodów przez wszystkie miejscowe podmioty, które albo bezpośrednio albo pośrednio są powiązane z całą gałęzią lokalnego biznesu. Z pewnością wywrze to wpływ zakrojony o wiele szerzej niż spodziewany, gdyż nasz rejon funkcjonuje przede wszystkim dzięki powiązaniu z konsumentem napływającym z zewnątrz, a dochody z turystyki są podstawowym źródłem dochodów, czyli i zatrudnienia. Dotyczy to nie tylko jednostek świadczących bezpośrednio usługi dla turystów, ale również podmiotów z nimi powiązanych w naszej części kraju. Spadek dochodów spowoduje masowe bankructwa podmiotów lokalnych, ogromny wzrost bezrobocia, a przede wszystkim wywoła biedę, której skutki będą odczuwały kolejne pokolenia. Taka sytuacja wywoła wyłudnienie, a z naszego rejonu uczyni atomową izolatkę, w której przebywać będą tylko zmuszeni.

• **Łukasz Sójka, lat 24, student geodezji** uważam, że już sama informacja o możliwości budowy elektrowni ma fatalne skutki, planowane inwestycje związane ze sprzedażą działek, budową domów i remonty zostały wstrzymane, mieszkańcy niejednokrotnie pobrali wysokie kredyty na te inwestycje, a teraz wszystko to zostaje zaprzepaszczone, a jeżeli dopuścimy do powstania elektrowni, to żadne nowe, jak i te obecnie wstrzymane inwestycje nie będą dalej realizowane, a w naszym regionie zapanuje stagnacja rozwojowa i turystyczna.

• **Ania Koprowska, lat 38, sprzedawca** - jestem przeciw budowie elektrowni atomowej, ponieważ spadnie zainteresowanie turystyką, a prowadząc działalność gospodarczą związaną z wynajmem kwater obawiam się, że ludzie nie będą chcieli odpoczywać w pobliżu elektrowni.

• **Agnieszka Szejgiec, lat 19, licealistka** - jestem przeciw budowie elektrowni, ponieważ nie wiem jak zostanie rozwiązany problem składowania odpadów na terenie elektrowni, a może to przynieść nieodwracalne w skutkach zniszczenie środowiska, nie mamy też żadnych informacji czy były przeprowadzone jakiegokolwiek badania oddziaływania elektrowni na nasze środowisko i na wody Bałtyku, ucierpi również turystyka w naszym regionie, gdyż ludzie przestaną przyjeżdżać na tereny gdzie istnieje elektrownia, sama nie odważyłabym się wypoczywać w pobliżu takiego zagrożenia.

• **Bartłomiej Wilk, lat 32, pracownik Poczty, radny powiatu** - jestem przeciw ponieważ elektrownia atomowa nie jest bezpieczna i nikt nam nie zagwarantuje, że u nas nie wydarzą się podobne tragedie jak w Czarnobylu czy Fukushima.

Powstanie elektrowni atomowej może spowodować, że turyści zaczną omijać Gminę Mielno.

• **Mieczysław Makar, lat 53, prywatny przedsiębiorca** - chcemy żyć bez elektrowni w czystym powietrzu mając na uwadze przyszłość naszych dzieci.

• **Andrzej Parchita, lat 46, budowlaniec** - uważam, że zaniknie turystyka, nie ma miejsca na składowanie odpadów i nie mamy gwarancji, że będzie to nowoczesna elektrownia, która nie będzie ulegała awarii.

• **Agnieszka Pogoda, lat 30, ekonomista** - nastąpi zanieczyszczenie środowiska, upadnie turystyka. Jestem młodą mieszkanką Mielna, niedawno wybudowałam dom, a teraz słyszę, że mieszkańcy będą się wyprowadzać i sprzedawać swoje domy, a ja chciałabym wiązać przyszłość swoją i swojej rodziny z Mielnem.

• **Piotr Kosiorowski, lat 58, fizyk** - jestem przeciwny budowie elektrowni atomowej, ponieważ nie przyniesie ta inwestycja żadnych korzyści tj. poprawy bilansu energetycznego kraju, jej koszt budowy oceniony obecnie na 80 mld złotych znacznie się zwiększy, a czas realizacji wydłuży, straty materialne społeczności gminy będą sięgać kilkaset miliardów. Degradacja środowiska będzie nieodwracalna. Przedsięwzięcie jest wysoce nieekonomiczne i ryzykowne.

• **Monika Zabłocka, lat 40, właścicielka pensjonatu** - wydaje mi się, że nie jest to tylko problem nas mieszkańców, ale również przyjeżdżających tu do nas ludzi z całej polski-Poznań, Wrocław, Warszawa, Łódź, Kraków. Turyści chcą przyjeżdżać do czystego środowiska, a nie odpoczywać w cieniu elektrowni, jak i my mieszkańcy nie chcemy życia przy odpadach. A poza tym uważam, że nie ma u nas dostatecznej ilości odpowiednio wykształconych specjalistów w dziedzinie atomistyki do pracy w elektrowni.

• **Jerzy Adamczyk, lat 62, prywatny przedsiębiorca** - po wybudowaniu elektrowni może ucierpieć turystyka naszego regionu.

• **Piotr Andruszko, lat 42, pracownik MOSiR** - musimy myśleć nie tylko o teraźniejszości, ale i o przyszłości naszych dzieci i ich zdrowiu, a poza tym uważam, że ucierpi rolnictwo i rybołówstwo w naszym pięknym regionie, ponieważ w promieniu kilkudziesięciu kilometrów nie będzie można nic uprawiać.

Przygotowały:
Hanna Czarnicka-Giełdon
i Jolanta Szejgic

Czy to przypadek?

24 stycznia byliśmy na wykładzie na temat polskiej energetyki jądrowej zorganizowanym na Politechnice Koszalińskiej, na którym mgr inż Jan Ryszard Kurylczyk przekonywał, że obecne propozycje lokalizacji elektrowni jądrowej są przypadkowe i jeszcze daleka droga do wyboru tej konkretnej.

Chcieliśmy pokazać, że zagrożenie związane z budową w Gąskach EJ my, mieszkańcy, traktujemy bardzo poważnie. Nasza obecność, chociaż jak widzicie byliśmy widoczni i zostaliśmy obfotografowani przez

Materiał dostarczony przez Zespół redakcyjny sztabu referendalnego www.bezatomu.pl



dziennikarzy, w lokalnych mediach nie została zauważona. Czy to przypadek?

Ekonomicznie – Bezpiecznie – Alternatywnie

Argumenty przeciw atomowi

Obserwując katastrofę w Japonii i reakcje polskiego rządu na wybuchy elektrowni atomowej Fukushima, Koalicja Klimatyczna podtrzymuje negatywne stanowisko dotyczące rozwoju energetyki jądrowej w Polsce. Nie stać nas na budowę elektrowni atomowej, zarówno pod względem ekonomicznym, jak i ze względu na ryzyko, które to ze sobą niesie. Sprzeciwiamy się atomowym planom rządu. W Polsce istnieje alternatywa dla atomu: rozwój energetyki opartej na lokalnych, odnawialnych zasobach i efektywność energetyczna.

Ekonomia

Zdaniem dr. hab. Zbigniewa Karaczuna, eksperta Koalicji Klimatycznej, atom się nie opłaca i nie warto w niego inwestować. Nie dość, że koszty budowy elektrowni atomowej podawane przez rząd są nieadekwatne do rzeczywistych wydatków, mogą one w przyszłości okazać się o wiele wyższe, tak jak było to w przypadku budowy elektrowni francuskich oraz fińskich. Koszt reaktora OL3 w Olkiluoto w Finlandii, który początkowo szacowano na 2,5 mln euro za MW, obecnie oblicza się na co najmniej 5,5 mln euro! „Mówienie o taniej energii atomowej jest kłamstwem” – dodaje Karaczun.

Istnieją również rozbieżności co do kosztu wytworzenia energii jądrowej. Według rządowego Programu Polskiej Energetyki Jądrowego (PPEJ) koszt wytworzenia 1000 MW to 3-3,3 mld euro, tymczasem według agencji ratingowych to 4,5-5,4 mld euro. Koszty w projekcie rządowym są niedoszacowane nawet o 60%! Ponadto nie wiadomo, skąd pochodziłoby dofinansowanie elektrowni. PGE, koncern państwowy mający realizować budowę, nie ma pozwalających na to zdolności kredytowych, nawet przy gwarancjach rządowych. Oznaczać to może, że po fundusze rząd sięgnie do kieszeni podatników.

„Wszyscy odczuwamy to, płacąc wyższe podatki - mówi Karaczun. Stawką są także miejsca pracy. Rozwój energetyki jądrowej będzie oznaczał, że ich znaczna część powstanie nie w Polsce, ale w krajach, z których będziemy importować technologie oraz uran. Rozwój energetyki

Materiał opracowany przez: Zespół redakcyjny sztabu referendalnego www.bezatomu.pl

odnawialnej, opartej na polskich rozwiązaniach i surowcach przyczyni się do powstania pięciokrotnie większej liczby miejsc pracy. Bezpieczeństwo społeczne to także stawka, o którą toczy się w tej chwili gra.”

Bezpieczeństwo

Choć polski rząd i proatomowi eksperci przekonują, że z rozwojem energetyki jądrowej nie wiążą się żadne zagrożenia, to wybuchy w elektrowni atomowej Fukushima w Japonii czy wyciek wody z kanadyjskiej elektrowni Pickering pokazały, że wypadki się zdarzają. Chociaż Polska nie jest zagrożona trzęsieniem ziemi, to występują na jej terenie inne klęski żywiołowe. Zaangażowanie w wojnę w Iraku i Afganistanie powoduje, że jest również krajem narażonym na ataki terrorystyczne. Zagrożenia te są bagatelizowane. Trudno więc zakładać, że będą one właściwie monitorowane. Skoro eksperci nie dostrzegają niebezpieczeństwa, a rzeczywistość potwierdza, że ono istnieje, to powinniśmy wycofać się z budowy elektrowni atomowych, inwestując w technologie bezpieczne dla ludzi i środowiska. Zapewnią nam one prawdziwe bezpieczeństwo energetyczne, bo surowce będą lokalne i nie będziemy ich musieli - jak w przypadku uranu - importować.

Alternatywa

„Polska może spokojnie obejść się bez energetyki jądrowej. Alternatywą dla atomu są odnawialne źródła energii, których potencjał w Polsce jest dalece niewykorzystany. Według scenariusza Rewolucja energetyczna, przygotowanego na zlecenie Greenpeace przez Instytut Energetyki Odnawialnej, do 2020 roku ponad 25% prądu możemy produkować z wiatru, biomasy i słońca” – mówi Iwo Łoś z Greenpeace Polska, organizacji należącej do Koalicji Klimatycznej. Odnawialne źródła energii wspierane przez energetykę gazową i działania na rzecz zwiększenia efektywności energetycznej pozwolą rozwiązać nie tylko problemy środowiskowe, ale również wpłyną pozytywnie na bezpieczeństwo energetyczne kraju oraz kryzys gospodarczy.

Informujemy mieszkańców, iż razem z Gazetą Mieleńską będzie kolportowana ulotka (tzw.wkładka) do Gazety – z informacją dot. lokalizacji na terenie gminy lokali wyborczych, godzin ich otwarcia oraz z informacją odnośnie sposobu głosowania. Wkładka zostanie opracowana przez zespół redakcyjny sztabu referendalnego www.bezatomu.pl

Po pobycie w Flamanvill straciłam wszelkie złudzenia!

Prezentujemy relację Małgorzaty Żugaj (sołtysa Wicia w gm. Darłowo) z wizyty we francuskiej elektrowni atomowej. Zaprezentowana wypowiedź jest w całości jej autorstwa. Materiał pochodzi ze strony internetowej <http://www.wicie.pun.pl/>.

Zastanawiam się, czy byłam w tym samym miejscu, z tym samymi osobami i czy aby na pewno to samo oglądaliśmy... Niegościnnie wybrzeża Normandii, ponure, skaliste urwiska. Pogoda jak przystało na ten region; wieje ok. 100 km/h, ulewny deszcz przechodzi chwilami w burzę z gradem. Po ok. 18 godzinach podróży, wieczorem przybyliśmy do hotelu, za oknem jest ciemno, przyglądam się, widzę fale oceanu. Jest bardzo mało czasu, po kilkunastu minutach zaplanowana kolacja z merem (u nich jest prościej- mer to sołtys wsi i wójt i burmistrz). Schodzę na dół, mer nie przybędzie, jest za to przewodniczący Lokalnej Komisji Informacji odpowiedzialny za kontakty z miejscową społecznością oraz ze światem zewnętrznym (my). Kolacja jest półtoragodzinnym wykładem na temat ogólnych zasad funkcjonowania EJ, budowy nowego bloku reaktora itp.

Po wykładzie oczekiwane są pytania. Jeden z uczestników naszej wizyty pyta o metody rozwiązywania ewentualnych konfliktów i sprzeciwów społeczności lokalnej. Pytam o udział mieszkańców w ewentualnych procedurach bezpieczeństwa: czy są w nie włączani, jaka jest ich częstotliwość, czy mają wiedzę, że uczestniczą w ćwiczeniach, czy znają z góry termin... Francuz odpowiada: mieszkańcy z rejonu EJ oczywiście są objęci obowiązkiem ćwiczeń na wypadek awarii czy katastrofy, przynajmniej raz w miesiącu, nie znają terminów przeprowadzanych akcji i nie mają wiedzy, czy uczestniczą w prawdziwej czy symulowanej akcji. Jestem przerażona, pytam czy przeprowadzane są badania lub analizy monitorujące psychologiczne aspekty takiego życia. Francuz próbuje mnie uspokoić, mówi, że tego typu ćwiczenia mają na celu całkowitą eliminację niepożądanych zachowań, podaje przykład: matka przebywająca w domu na komendę pozostań w domu, wybiega i pędzi po dziecko, które jest w tym czasie w szkole.

Jestem ustrząśnięta, Boże, przecież ja też bym pędziła po swoje dziecko. Pan przewodniczący tłumaczy, że po awarii w Fukushima są obostrzenia procedur i nie można pozwolić sobie na najmniejszą słabość w kwestii bezpieczeństwa. Czyżby, przed wyjazdem w wiadomościach TV usłyszałam, że grupa członków jednej z organizacji ekologicznych weszła na teren EJ we Francji, na znak swojej bytności rozwiesiła transparent na

ścianie bloku reaktora, po czym została usunięta z terenu EJ. Pytam o rzeczono obostrzenia w kontekście tych wydarzeń. Przewodniczący jest zasmucony niecznym postępkiem ekologów, odgraża się, że w USA tak by sobie nie pozwalali, bo tam ochrona ma broń... No cóż zwykła fabryka...

Wracam do pokoju, za oknem nie ma śladu po oceanie, odpływ. 7.00, autobus czeka, my również, nie ma jednego z wójtów, zasnął, nikt się nie dziwi- po 18 godzinnej podróży, nieprzespanej nocy (sztorm szalał). Jedziemy ok. 30 km do Flamanvill, wjeżdżamy na teren EJ. Nie mogę oderwać się od szyby, to co widzę nie może być prawdą. Gdzie jest sielanika z plakatów rozwieszonych w mojej gminie!

120 ha powierzchni betonu, żelbetonu i jeszcze więcej betonu: bloki reaktora mają 27 m wysokości plus kopuła. Ogromne, niekończące się ściany ponurego, szarego betonu. Jest tam bardzo ciasno, wszystko zabudowane. Oddajemy dokumenty, w zamian dostajemy identyfikatory imienne wraz z kodami. Rozpoczyna się wykład, omawiane są schematy budowy reaktora, jego praca, zabezpieczenia, film animowany-poglądowy. Czas na pytania- jeden z uczestników naszej grupy pyta „w jaki sposób rozwiązywane były problemy z akceptacją społeczną tej inwestycji...”

Po ok. 2,5 godzinny wykładzie jest nam okropnie zimno. Przechodzimy na teren części jądrowej EJ. Rozebrane do bielizny trzęsiemy się z zimna, jedna z kobiet nie przechodzi, stoi ok. 15 min półnaga pod drzwiami, system się zaciął. Ubrani w brudne, kiedyś białe kombinezony z kaskami na głowach, okularach ochronnych, rękawiczkach, z licznikami gajgera przy boku (jak to w normalnej fabryce bywa) przemierzamy kilometry żelbetonowych budowli, wszędzie oglądamy schematy, słuchamy o mechanizmach działania, budowle poszczególnych elementów, procedurach....

Prawie nie widać ludzi, pracują w pomieszczeniach za szybami, wpatrzeni w ekrany, przy komputerach. Nie robią kosmicznego wrażenia: spodziewałam się multimedialnej technologii a tu widzę raczej „Star Trek-a” z początkowych odcinków- stare analogowe ekrany, trochę archaiczne komputery - to lata '70 wyjaśnia nam przewodnik.

Po kilku godzinach opuszczamy ponure budowle, jeszcze tylko odczyt napromieniowania, chcę jak najszybciej wyjść, wchodzę do metalowej komory jako pierwsza, coś jest nie tak, nie mogę wyjść, powtarza się komunikat, że nie można zrobić odczytu, obracam się, przyciskam mocniej do metalowej ściany, w końcu szlaban się otwiera. Wyjeżdżamy, za szybą autobusu księżycowy krajobraz: wszechobecne, monstrualne ściany betonu, wzdłuż linii brzegowej umocnienia z czarnych pokruszonych skał. Jedziemy do hotelu, po drodze nie widać żadnego życia, wzdłuż małe, szare domki. Na trasie mijamy dwa hoteliki, sprawiają wrażenie nieczystych. Mammy dwie godziny, chyba wszyscy poszli spać. Schodzimy na dół, na „kolację”, są nasi nowi opiekunowie, wśród nich pan Adam Rozwadowski - prezes AREVA - Polska.

Dwugodzinny wykład wprowadzający - jutro będziemy wizytować zakład Arena w La Hague, w którym przerabia się i składowe radioaktywne odpady. Po prelekcji czas na dyskusję, pada pytanie: „czy byli i jak radziliście sobie protestami społecznymi”- niestrudzenie dopytuje się pan, który po powrocie będzie przemawiał głosem ludu (czyt. społeczności lokalnej). Jest rozczarowany, zakłady budowane były w latach '60, nie było opozycji, partii zielonych, stowarzyszeń ekologicznych, Czarnobyła, ani Fukushimy... 7.00, dnia następnego. Wszystko przebiega według wczorajszego schematu; podobne procedury bezpieczeństwa, wykłady, schematy, animowany film poglądowo-reklamowy, przebieranie, licznik napromieniowania, zwiadanie, zakładowy fotograf robił nam setki zdjęć, wyjazd...

W autobusie jeden z opiekunów pyta, czy to zobaczyłam i usłyszałam w jakimś stopniu odmieniło mnie, uspokoiło, wpłynęło na zmianę poglądów. Co ja zobaczyłam(?), zastanawiam się; monstrum zbudowane z betonu, przytłaczający i depresyjny widok, budzący siłą rzeczy niepokój i przygnębienie, turystyki nie zobaczyłam, bo po prostu tam jej nie ma, francuski przewodnik po EJ powiedział, że w dwóch reaktorach pracuje ponad 600 osób (o specjalności w większości z wyższym wykształceniem) i ok. 150 z zewnątrz, szybko przeliczam; czyli u nas połowa tego towarzystwa - 300 stających i ok. 70 z zewnątrz, ciekawe ile osób pracuje w Panoramic Morskiej w Jarosławcu, muszę to sprawdzić... zarobki- Francuz podał kwotę 1700 euro (tłumaczka mówiła, że ok. 1000 euro to koszt mieszkania na poddaszu jednopokojowym w Paryżu, no ale Paryż drogi, tam na wsi na pewno taniej). EJ w Flamanvill zajęła 2 km brzegu, to akurat od Darłówka w sąsiedztwie Rusinowa - jedynej przyjaznej plaży Jarosławca... A więc czy ta wizyta mnie odmieniła? To odmienia każdego. Czy wpłynęła na zmianę moich poglądów? Gdybym miała jakiegokolwiek wątpliwości czy nadzieje, że może jednak nie będzie tak źle, to owszem po tej wyprawie poz byłabym się wszelkich złudzeń - taka inwestycja równa się koniec turystyki. Czy mnie uspokoiła? Po powrocie przez dwa dni miałam wyłączony telefon, internet, próbując metodą wyparcia pozbyć się z głowy tego co zobaczyłam. A teraz mam gazetę w ręku i czytam wypowiedź pana, którego nurtował jedynie problem rozprawienia się z protestami społecznymi i zastanawiam się czy uczestniczyliśmy w tej samej wizycie, w tym samym miejscu?...

Małgorzata Żugaj

Materiał dostarczony przez Zespół redakcyjny sztabu referendalnego www.bezatomu.pl

„Pierwsza ofiara planów budowy Elektrowni Atomowej w gminie Mielno”

Pan Marek Gieldon podczas wizyty w Toruniu w TV Trwam i Radiu Maryja, gdzie brał udział w programach dotyczących planowanej budowy złamał nogę. Mimo kontuzji nadal prowadzi protest.

BRAWO !!!!

Materiał dostarczony przez Zespół redakcyjny sztabu referendalnego www.bezatomu.pl



Elżbieta Reck, radna:

- Dlaczego jestem przeciwna budowie elektrowni jądrowej w Gąskach? Na to pytanie jest prosta odpowiedź.

1. Gmina Mielno jest gminą turystyczną. Od wielu lat przyjeżdżają do nas turyści głównie z Polski oraz z Niemiec. Przyjeżdżają tu bo mamy czystą wodę, rozległe piaszczyste plaże i nieskażone niczym morskie, pełne jodu, powietrze. Z uroków i walorów zdrowotnych naszych miejscowości korzystają zarówno rodziny z dziećmi jak i młodzi ludzie, którzy chcą kąpać się w morzu, opalać na plaży a także bawić się w wielu dyskotekach. Budowa elektrowni jądrowej w Gąskach spowoduje, że turyści do nas nie przyjadą. Bo kto będzie chciał odpoczywać w „cieniu” reaktorów? Tym bardziej, że w Aneksie do Prognozy Oddziaływania na Środowisko Polskiej Energetyki Jądrowej autorzy liczą na „korzystną strefę energetyczną wiatru, dzięki której nie będzie dochodziło do kumulowania się potencjalnych zanieczyszczeń emitowanych z terenu elektrowni...” Ładna perspektywa dla wypoczywających na naszym terenie!

2. Mieszkańcy gminy Mielno oraz właściciele dużych ośrodków wczasowych i prowadzący działalność gastronomiczną pozbawieni zostaną dochodów z wynajmu kwater i pokoi wczasowych oraz z obiektów gastronomicznych. Nie będzie turystów, nie będzie więc dochodów z których utrzymuje się wiele rodzin naszej gminy. Nie będzie też miejsc pracy co spowoduje wzrost bezrobocia.

3. A co z inwestorami? Już teraz mamy przypadki wycofywania się z kupna działek i obiektów turystycznych. Dramatycznie zmalało zainteresowanie ofertami i przetargami na sprzedaż, nawet bardzo atrakcyjnych, działek. Spowodowała to informacja o ewentualnej lokalizacji elektrowni jądrowej na terenie naszej gminy.

4. W Aneksie do Prognozy Oddziaływania.. jest informacja iż na obszarze naszej gminy nie występują złoża surowców naturalnych. To nieprawda. Mamy złoża gliny zielonej w Gąskach i solanki w Chłopach.

5. Tak olbrzymia inwestycja jak budowa elektrowni jądrowej wymaga odpowiedniej infrastruktury. U nas takiej nie ma. Bo to na co powołują się autorzy Aneksu czyli linia kolejowa do Mielna i droga nr 11 to nawet za mało dla prawidłowego funkcjonowania gminy latem a co dopiero dla lokalizacji elektrowni jądrowej. A czy można sobie wyobrazić dowóz i wywóz potrzebnych do funkcjonowania elektrowni elementów z Mielna do Gąsek?

6. I jeszcze ochrona przyrody. Lokalizacja Gąski znajduje się w obrębie Obszaru Chronionego Krajobrazu Koszaliński Pas Nadmorski. Nie można się też zgodzić z autorami Aneksu iż „możliwość wystąpienia znaczącego negatywnego oddziaływania na obszary Natura 2000 jest stosunkowo niewielka”. A co z ewentualnym prowadzeniem prac związanych z budową kanału układu chłodzącego?

Myszę, że moje argumenty przeciw lokalizacji elektrowni jądrowej w Gąskach są wystarczające aby 12 lutego 2012 roku wziąć udział w referendum i powiedzieć nie planom budowy elektrowni w naszej gminie.

przygotował: szpak

Potencjalne skutki uruchomienia elektrowni jądrowej w Gąskach

Zbudowanie tak wielkiego kompleksu, jaki stanowi elektrownia jądrowa, pozostawia w środowisku trwałe zmiany. Dotyczy to zarówno strefy lądowej jak i wodnej. W pierwszym przypadku są to przekształcenia terenu związane z samą budowlą i jej zapleczem oraz ze zmianą stosunków wodnych. Znacznie większe zmiany zachodzą jednak w morzu, z którego brane są ogromne ilości wody niezbędnej do chłodzenia. Permanentne zrzuty wód podgrzanych do morza, nawet tylko o 1st. C, nie pozostaną bez wpływu na organizmy zamieszkujące przybrzeżną strefę wód. Po pierwsze przedłużony zostanie sezon dla organizmów „ciepłolubnych”, a skrócony dla „zimnolubnych”. Objawi się to bardziej intensywnymi i większą częstotliwością zakwitów wód. Tym mianem określa się masowe pojawienie się glonów w wodzie. W przypadku intensywnych zakwitów ogranicza się kąpiel w obrębie kąpielisk z uwagi na możliwość uczuleń w kontakcie z taką wodą, ale także wizualnie woda o takim specyficznym kolorze zniechęca do jej wykorzystania rekreacyjnego.

Bardzo istotna w przypadku zrzutów jest ilość odprowadzanej podgrzanej wody do morza. W powyższym przypadku jest to rząd około 100 m³s⁻¹. Jaki jest punkt odniesienia do takiej kubatury wody? Otóż Nurt Jamneński odprowadza średnio do morza około 1 m³s⁻¹. W efekcie tego znajdowane są mięczaki słodkowodne na głębokości kilkunastu metrów, jeszcze 3 km od brzegu. Wody uchodzącego do morza Nurtu Jamneńskiego (ich inny kolor niż wód morskich) można łatwo dostrzec na zdjęciach lotniczych w zależności od warunków falowej wody zastałyby wymieszane w pionie. Zaburzona więc byłaby stratyfikacja termiczna wód. A jest to układ tego typu, iż latem najcieplejsza woda jest przy powierzchni, najzimniejsza zaś przy dnie (jest to tzw. uwarstwienie normalne lub anotermia), co wynika z prostych praw fizyki stanowiących o tym, że woda (czysta) w temperaturze 4 st. C posiada największą gęstość, tj. 1,0000 g·cm⁻³, a zatem stagnuje w strefie przydennej. Zimą jest układ odwrotny (tj. tak zwana odwrotna stratyfikacja czyli katotermia), czyli najcieplejsze wody są przy dnie, najchłodniejsze zaś przy powierzchni lub pod lodem. Ów naturalny układ przyrodniczy zostanie zburzony. Wymieszane wody nie będą jednak stagnowały. Wytworzona pewnego rodzaju ciepła „soczewka” wód będzie migrowała w zależności od zmian warunków hy-

drometeorologicznych. Tzn. jej przemieszczanie będzie miało miejsce ku wschodowi (w kierunku Mielna) przy wiatrach z sektora zachodniego. One będą generowały fale, a pośrednio prąd litoralny (wzdłużbrzeżny) o takim właśnie kierunku przemieszczania. Przy wiatrach z sektora wschodniego zaistnieje sytuacja odwrotna, a więc wody będą się przemieszczały ku zachodowi (a więc w kierunku Kołobrzegu). W przypadku wiatrów z południa zaistnieje sytuacja zbliżona do upwellingów, czyli wody cieplejsze będą spychane w kierunku morza otwartego (większych głębokości), a na ich miejsce będą podpyływały wody chłodniejsze z większych głębokości, tj. z kilkunastu metrów. W okresach ciszy ciepłe wody będą stagnowały rozchodząc się centrycznie od punktu zrzutu. Oczywiście nasuwa się pytanie, czy nie można przyrównać skutków oddziaływania elektrowni na środowisko w innych miejscach. Otóż nie jest to takie proste, a wynika to z tego, że są różne głębokości i różnorodne warunki hydrometeorologiczne. Im mniejsze głębokości, tym negatywny wpływ będzie oczywiście bardziej wyraźny. W przypadku Gąsek zasoby wodne w strefie przybrzeżnej są niewielkie. Głębokości wody w odległości 3 km od brzegu mieszczą się w przedziale zaledwie kilka-kilkanaście metrów. Głębokości nieopodal Sztokholmu są około 10 razy większe, w pobliżu Tokio 100 razy większe. Jak można zatem porównać tak różne środowiska? Z pewnością zmiana warunków termicznych wpłynie na zjawiska lodowe, tzn. należy się spodziewać ich późniejszego tworzenia, wcześniejszego zaniku, a więc skrócenia lub też całkowitego zaniku. Sądzicie można, że także zubożeje ichtiofauna. Ryby bowiem przemieszczają się w rejonu o stabilnym reżimie termicznym. Z racji możliwości wystąpienia częstszych zakwitów wód zmieniają się warunki tlenowe wód, a także spadnie ich atrakcyjność rekreacyjna. Aby poznać prawidłowości, które będą występowały po zrzutach podgrzanych wód należy wykonać wcześniej badania oraz stworzyć modele matematyczne, uwzględniające lokalne warunki przyrodnicze. Czy lekarz najpierw wypisuje receptę, a później bada pacjenta lub czy robi operację, a po niej pyta się o zgodę? Kolejność chyba winna być odwrotna.

Prof. dr hab. Adam Choiński
Dyr. Instytutu Geografii Fizycznej
i Kształtowania Środowiska Przyrodniczego
Wydziału Nauk Geograficznych
i Geologicznych UAM Poznań

Wpływ elektrowni atomowych na zdrowie mieszkańców

Od grudnia 2007 roku znany jest wynik badań przeprowadzonych w Niemczech pod roboczym tytułem „Zachorowalność dzieci na raka wokół elektrowni atomowych”. Jest to materiał wybuchowy!

Badania te dowodzą wzrostu zachorowalności na raka o 60% i o 120% zwiększonego ryzyka zachorowania na białaczkę wśród dzieci poniżej piątego roku życia, mieszkających w promieniu 5 km od elektrowni atomowej. Wzmogoną zachorowalność udowodniono nawet w odległości do 50 kilometrów. W badaniach uwzględniono okres 24 lat od 1980 do 2004 roku, więc jest to wynik nadzwyczaj dobrze ugruntowany.

Jest to najobszerniejsze i najdokładniejsze badanie naukowe na temat choroby raka wokół elektrowni atomowych, jakie zostało przeprowadzone na świecie.

„Dzieci są wielokrotnie silniej uczulone na promieniowanie niż dorośli. Ich komórki dzielą się częściej, system samonaprawy komórek jest jeszcze niedostatecznie ukształtowany. Organizm dziecka w okresie wzrostu pobiera łączywie radioaktywne substancje z pożywienia i z powietrza. Dla dzieci muszą obowiązywać ostrzejsze przepisy o dopuszczalnych dawkach promieniowania niż dla pracowników elektrowni atomowych!”

Dr Reinhold Thiel
lekarz praktykujący w pobliżu elektrowni atomowej Gundremmingen oraz członek zarządu międzynarodowej antyatomowej organizacji lekarzy (IPPNW)

Opracowano na podst. tłumaczenia z j. niemieckiego: W. M.
Przygotowała: Halina Sztreja

Z głowy na nogi, a właściwie na słońce!

Jesteśmy skazani na manewry energetyczne. Mimo, że wielu ekspertów nie mówi tego głośno, nie wierzą, że Polska Grupa Energetyczna (PGE) wybuduje w planowanym terminie do 2020 r. pierwszą w kraju elektrownię atomową. Wśród nich część nie wierzy, że wybuduje ją w ogóle. Na razie to w ogóle nie wygląda optymistycznie.

Przetarg na robienie propagandy atomowej (zamiast informacji) rozstrzygnięty. Wiceminister Trojanowska może nas teraz za ponad 20 mln zł (nasze zresztą) przekonywać o wyższości energii z atomu. PGE popełniło mały falstart ogłaszając nowe, potencjalne lokalizacje elektrowni jądrowych (EJ) nad Bałtykiem. To min. Gąski k. Mielna oraz okolice Lubiatowa w gminie Choczewo, blisko Gdańska. Chyba rząd i wielka spółka, mimo propagandy atomowego sukcesu, zostały zaskoczone siłą lokalnego oporu społecznego.

Gdy to piszę, szykowane jest referendum w „gąskowej” gminie Mielno. Sądząc z nastroju mieszkańców atom nie przejdzie. Ale niezrażona spółka już wkrótce ogłosi przetarg na... wybór reaktora. To beztróskkie działanie wynika z błogosławieństwa Ministerstwa Gospodarki mającego – w dobie kryzysu i oszczędności budżetowych – kilkaset milionów (pieniędzy podatkików) wsparcia na Polski Program Energetyki Jądrowej (PPEJ).

Zaniżony koszt tej technologii (dwóch reaktorów), o czym niżej, to 20–30 mld zł. Także w tym roku PGE zamierza wybrać doradcę technicznego – zlecenie na 10 lat za 1,25 mld zł oraz firmę, która wykona badania lokalizacji i środowiskowe, i uzyska niezbędne pozwolenia za jedyne 120 mln zł. Rzeczpospolita z 3 stycznia br. podaje, że wybudowanie pierwszej EJ będzie kosztowało od 35 do 55 mld zł. Tak duże widełki zdumiewają. Przecież różnica ceny sięga blisko 60% (!). EJ to nie pralka i nie buduje się ich aktualnie na świecie tyłu aby ceny były aż tak niepewne. Tzw. nowe atomówki, ale z 25 letnią technologią, buduje się dwie. Jedną w Finlandii – z już trzyletnim opóźnieniem, drugą we Francji. Ceny w tej branży są określone dość jasno. Przed katastrofą w Fukushima było to ok. 5 mln Euro/1MW. A zatem państwowa PGE chcąc wybudować EJ o mocy 3200 MW musi wydać przynajmniej 16 mld euro, tj. przy obecnych cenach (4,5 zł/euro) 72 mld zł. Rzeczpospolita, zwykle krytyczna wobec rządu, winna chyba lepiej sprawdzać swoje źródła.

Co jakis czas lobby energetyczne poddaje dziennikarzom materiał (straszak), ile w przyszłej cenie energii, nas, jej użytkowników, będzie kosztował pakiet klimatyczny (emisje CO₂). Zaręczam czytelnikom, i to w oparciu o doświadczenia podatników z innych krajów, którzy już to przerabiali, że ten pakiet to nic wobec polskich wizji atomowych. Za nie płacić będą i to nie tylko rosnącymi cenami energii nasze dzieci, wnuki, a zapewne i prawnuki. Iluzja taniej energetyki atomowej rozwiewa się właśnie w Fukushima. Dotychczasowe skutki tej katastrofy Japońska Komisja Bezpieczeństwa Nuklearnego oceniła na 74 mld dol.

A na drugim biegunie – energetyki odnawialnej – też coś się dzieje. Ministerstwo Gospodarki, z rocznym opóźnieniem, przynaglane groźbami Komisji Europejskiej, konsultuje ustawę o odnawialnych źródłach energii (OZE). Na razie wygląda to na kolejną próbę, po nieefektywnej ustawie o efektywności energetycznej, zrobienia takiej „ładnej i poprawnej” ustawy, która niewiele zmieni. Zresztą czemu się dziwić. Przecież projekt przygotowało Ministerstwo Gospodarki, a to znana ostoja węgla i atomu. Trzeba działać ostrożnie bo przecież bardziej radykalny ruch legislacyjny mógłby jeszcze uruchomić rachunki i konkurencję. Pokazać, że jak mamy te odnawialne źródła to po co nam trudny atom. A może, co już pachnie herezją, że czas pomału „związać węgiel”? Urzędnicy tego ministerstwa nie mają czasu czytać analizy poważnej „Bloomberg New Energy Finance”, która wskazuje, że lądowe parki wiatrowe będą w 2016 r. wytwarzać taką samą ilość energii elektrycznej jak elektrownie bazujące na paliwach kopalnych. Eksperti Bloomberg’a przewidują, że do tego właśnie 2016 r. przeciętna farma wiatrowa będzie w pełni konkurencyjna. W tej analizie podaje się m.in., że cena turbiny wiatrowej spadła z 2 milionów Euro/MW w 1984 r. do mniej niż 0,88 miliona Euro/MW w pierwszej połowie 2011 r. i nadal będzie spadać. W 1984 roku „moc

wiatru” zainstalowana na świecie wynosiła zaledwie 0,3 GW; a w końcu roku 2011 wyniosła już ponad 240 GW. Dziś najbardziej efektywne farmy wiatrowe wytwarzają energię na równi konkurującą z elektrowniami węglowymi, gazowymi oraz jądrowymi.

Wracając do ustawy o OZE. Oświecił mnie jeden z producentów energii odnawialnych z Niemiec, działający na naszym rynku. Spytany o porównanie z Polską powiedział na czym polega przyłączenie energetyki z OZE w Niemczech. Otóż na tym, że zgłaszamy do odpowiedniego zakładu zarządzającego siecią, że w takim a takim dniu zainstalujemy na swoim dachu np. baterię fotowoltaiczną i prosimy o przyłączenie do sieci elektrycznej. Jeśli zakład w tym terminie nas nie przyłączy, a my jesteśmy gotowi, płaci nam za każdy dzień zwłoki, jakby od nas odbierał energię wyprodukowaną przez – w tym wypadku – słońce. Dlatego m.in. nie ma tam problemów – codziennych w Polsce – z przyłączeniami biogazowni, fotowoltaiki, czy wiatraków.

Jak zobaczą w ustawie o OZE takie zapisy to uwierzę, że świat energii zaczyna w Polsce stawać z głowy na nogi. A właściwie nie na nogi, a na słońce?

Radosław Gawlik
Stowarzyszenie Ekologiczne
EKO-UNIA Zieloni 2004
„Tekst jest publikowany również w
Przeglądzie Komunalnym”

*Od redakcji: materiał dostarczony przez Zespół redakcyjny sztabu referendalnego www.bezatomu.pl
Tytuł pochodzi od redakcji GM.*

Napisałi do nas

Szanowni Państwo,

Dziękuję za informację o planowanym proteście przeciw budowie elektrowni atomowej. Wspieram Państwa w tym proteście, ponieważ budowa elektrowni atomowej w Polsce, to nie tylko olbrzymie wydatki na inwestycje, ale także sprowadzenie niebezpiecznej, negatywnie oddziaływującej na środowisko technologii, której skutki będą trwały przez tysiące lat.

Elektrownie atomowe, co pokazała wielokrotnie historia, to niebezpieczna technologia, nad którą łatwo można stracić kontrolę, a skutki awarii są nieujobozalalne. O ile zrobiono wiele, aby poprawić bezpieczeństwo samego reaktora, to największym problemem pozostają silnie promieniotwórcze odpady z paliwa. Jeden reaktor jądrowy o mocy 1600MW zawiera 120 ton wysoko radioaktywnego paliwa. Co 1,5 roku około 40 ton tego paliwa, o jeszcze bardzo dużej radioaktywności, musi być wymienione i składowane w basenach wodnych na terenie elektrowni. Baseny te nie mają praktycznie zabezpieczenia. Są najczęściej osłonięte ścianami i dachem z blachy falistej. I właśnie to częściowo zużyte, ale wciąż silnie radioaktywne paliwo, było główną przyczyną awarii w elektrowni Fukushima w Japonii.

Jedna elektrownia jądrowa w Polsce ma mieć dwa reaktory po 1600MW, co oznacza, że średnio każdego roku będzie przybywało ponad 50 ton silnie radioaktywnych odpadów składowanych na terenie elektrowni. Żaden kraj na świecie nie wybudował długoterminowego składowiska radioaktywnych odpadów, które powinno być przechowywane ponad 100 tys. lat.

Koszt budowy jednej elektrowni jest oceniany na 80 mld zł, bez kosztów infrastruktury. Za tę samą sumę można wybudować ponad 5 razy tyle mocy wytwórczych w elektrowniach innego typu. Niezrozumiała ekonomicznie jest propozycja budowy elektrowni jądrowych w okolicach zamieszkania Państwa, gdzie nie ma linii elektroenergetycznych zdolnych do odebrania wyprodukowanej energii. Konieczność budowy infrastruktury znacznie podwyższa koszty całej inwestycji.

Potrzebne jest zbadanie wpływu elektrowni jądrowych nad morzem na mikroklimat. Tego typu elektrownie potrzebują olbrzymiej ilości wody do chłodzenia. Duże ilości ciepła odprowadzane do wody morskiej lub poprzez chłodnie kominowe powodują zmiany mikroklimatu i znaczne zwiększenie opadów oraz występowania zamglenia.

Analizy wymagają również efekt społeczny budowy elektrowni jądrowych. Istnieje powszechna obawa przed tego typu technologiami, co może mieć wpływ na przyjazd turystów i alokację aktywności gospodarczej w okolicach elektrowni jądrowych. Wpływ elektrowni jądrowych na zatrudnienie jest niewielki, ponieważ tego typu instalacje są obsługiwane przez kilkuset wysoko kwalifikowanych specjalistów, najczęściej sprowadzonych z zagranicy.

Przesyłam w załączeniu adresy stron internetowych z publikacjami dotyczącymi elektrowni jądrowych i ich wpływu na otoczenie.

Z poważaniem

Profesor dr hab. inż. Władysław Mielczarski
Instytut Elektroenergetyki, Politechnika Łódzka, European Energy Institute
www.mielczarski.neostrada.pl

Materiał dostarczony przez Zespół redakcyjny sztabu referendalnego www.bezatomu.pl

Sołtysi zgodnie przeciw

Witold Jakubisiak - sołtys Chłopów:

- Jestem jak najbardziej przeciw planom budowy elektrowni atomowej w Gąskach. Jestem przeciwny planom budowy jakichkolwiek instalacji atomowych w Polsce a w szczególności w naszej pięknej gminie Mielno!

Adam Wenciewicz - sołtys Mielna:

- Jestem zdecydowanym przeciwnikiem planów PGE, dotyczących powstania elektrowni atomowej w naszej Gminie. Wierzę w to, że wygramy i to co nam zafundowało PGE przekujemy w nasz sukces! Tego sobie i wszystkim życzę.

Zenon Okupski - sołtys Niegoszczy:

- Jestem przeciwny budowie elektrowni! Zniszczona zostanie cała gospodarka turystyczna w naszej gminie! Turyści przestaną do nas przyjeżdżać.

Józef Fryczkowski - sołtys Gąsek:

- W imieniu własnym i moich mieszkańców chciałbym powiedzieć zdecydowane NIE dla elektrowni w Gąskach!! Mieszkam tu od urodzenia, tu mam rodzinę i przyjaciół, a elektrownia spowoduje zanik naszej lokalnej społeczności i przemysłu turystycznego, z którego przecież wszyscy żyjemy. Musimy wszystko zrobić by ta elektrownia nie powstała.

Iwona Pietrzak - sołtys Unieścia:

- Jestem zdecydowanie przeciwna elektrowni jako żona rybaka, matka, mieszkanka Unieścia i gminy Mielno! Po prostu boję się tego atomu, jak większość osób w naszej gminie i wiem, że nasza gmina straci wszystko co osiągnęła do tej pory. Zostaniemy zdegradowani i padnie cała turystyka w gminie.

Halina Szelest - sołtys Mielenka:

- Jestem przeciwna planom PGE budowy tej elektrowni! Obawiam się o turystykę w naszej gminie, że wszystko stracimy. Jakie zagrożenia mogą nieść elektrownie przykład mieliśmy w Czarnobylu czy w Fokushimie. Jestem na 200 % na NIE!

Podobne zdanie o elektrowni wyraził sołtys Łaz, który jest zdecydowanym przeciwnikiem elektrowni, przez którą nastąpi znaczny spadek ruchu turystycznego na całym wybrzeżu, a w szczególności na terenie gminy Mielno!

Od naczelnego:

Przekazuję w Państwa ręce specjalne wydanie Gazety Mieleńskiej poświęcone referendum lokalnym ws. elektrowni atomowej w naszej Gminie. Gazeta ta powstała z inicjatywy Inicjatywnej Grupy Referendalnej przy współpracy redakcji Gazety Mieleńskiej.

Dziękuję również Zarządowi Mieleńskiej Lokalnej Organizacji Turystycznej, wydawcy gazety, który także aktywnie uczestniczył przy powstaniu tego numeru GM.

Jak bardzo ważne sprawy dla naszej lokalnej społeczności tutaj poruszamy- sami Państwo zobaczycie, czytając naszą gazetę.

Stoimy przed bardzo ważnym werdyktem społecznym – lokalnym referendum, i każdy z Państwa musi odpowiedzieć sobie na pytanie – jak chce zagłosować.

Ja zgodnie ze swoim sumieniem jestem PRZECIWKO elektrowni atomowej w naszej Gminie i życzyłbym sobie oraz Gminie, by większość mieszkańców podzieliła moje zdanie.

Krzysztof Szpakiewicz
Redaktor Naczelnny GM

PROTEST PRZECIW ELEKTROWNI ATOMOWEJ

widoki na przyszłość?



Flamenville. Zasięki z drutu kolczastego pod napięciem otaczające teren elektrowni atomowej. Podobne widoki na przyszłość rozciągają przed nami jądrowi technokraci z PGE EJ, usłudze zapraszani przez niektórych samorządowców naszego powiatu. Wójt gminy Postomino: „Francuska elektrownia wyglądała jak większy zakład pracy i niczym innym się nie wyróżniała.”

atomowemu szaleństwu:

STOP!

Materiał opracowany przez: Zespół redakcyjny sztabu referendalnego www.bezatomu.pl



ZESPÓŁ REDAKCYJNY
SZTABU REFERENCJALNEGO
WWW.BEZATOMU.PL

Hanna Czarnecka - Gieldon
Aldona Prusinowska
Halina Sztreja
Jolanta Szejgic
Kamil Kochanowski

Wydawca:
Mieleńska Lokalna Organizacja Turystyczna

Redaktor naczelny: Krzysztof Szpakiewicz
Sekretarz redakcji: Jerzy Banasiak

Adres redakcji: 76-032 Mielno, ul. Lechitów 23

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść nadesłanych listów i reklam. Zastrzegamy sobie prawo dokonywania skrótów. Nie zwracamy nie zamawianych materiałów oraz nie publikujemy anonimów.